

Sygn. akt VI ACa 1707/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SA Jolanta Pyżlak

Protokolant: Małgorzata Kocon

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko K. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 sierpnia 2015 r.

sygn. akt XXV C 188/13

I. oddala apelację;

II. przyznaje adwokatowi K. O. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za udzielenie powodowi pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i poleca jej wypłacenie z sum Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W..

Sygn. akt VI ACa 1707/16

UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego K. J. 60.000.000,00 zł tytułem naprawienia wyrządzonej szkody i zwrotu utraconych korzyści materialnych i moralnych, wraz odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swojego żądania powód podał, że pozwany doprowadził do pozbawienia go majątku ruchomego i nieruchomości oraz produkcji w toku w Gospodarstwie (...), wskutek czego powód poniósł straty moralne i materialne. W sprawie tej, Prokuratura Rejonowa (...) od wielu lat prowadzi wobec pozwanego śledztwo pod sygn. akt 3 Ds. 1631/12/II. Powód wyjaśnił też, że w sprawie niniejszej dochodzi odmiennego roszczenia od tego, które było przedmiotem rozstrzygnięcia w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, toczącym się pod sygn. akt I C 97/10. Bowiem w niniejszej sprawie podstawę prawną stanowią przepisy o naruszeniu dóbr osobistych powoda,

a także o odpowiedzialności deliktowej z tytułu poniesionej przez powoda szkody obejmującej utracone korzyści. Powód wyjaśnił też, że jest rolnikiem, a pozwany jest pracownikiem Agencji (...), który wykorzystując swoje wpływy pomagał własnemu krewnemu Z. G. (1) w przejściu należącej do powoda firmy Gospodarstwo (...) w R.. Zdaniem powoda, doznał on od pozwanego wielu upokorzeń i cierpień, które doprowadziły go do utraty zdrowia. Postępowanie pozwanego spowodowało także utratę przez powoda dobrego imienia i zaufania społecznego.

Wielohektarowe gospodarstwo rolne o nazwie Gospodarstwo (...) w R. powód wraz z byłą żoną i dwójką dzieci wydzierżawili od Agencji (...) ((...), później Agencja (...)) w dniu 6 lutego 1996 r. W dniu 10 maja 1995 r. przedmiotowe gospodarstwo otrzymało uprawnienia do prowadzenia praktycznego kształcenia uczniów szkół ponadpodstawowych i w związku ze spełnieniem odpowiednich warunków otrzymało nazwę Gospodarstwo (...) w R..

Zdaniem powoda od samego początku ze strony (...) pojawiały się liczne nieprawidłowości. Komisja Przetargowa ukryła przed powodem jako oferentem istotne informacje dotyczące jakości gruntu, więc powód w związku z wydatkami na wznowienie produkcji zwierzęcej zaciągnął kredyty bankowe. Pomimo przedstawianego przez powoda operatu szacunkowego, (...) jedynie w części zwróciła mu koszty poniesione na rekultywację gruntu, tj. kwotę 52.316,00 zł z wnioskowanych 910.000,00 zł. Ponadto powód musiał pokryć straty powstałe na skutek klęsk żywiołowych i kryzysu w rolnictwie oraz upadłości Towarzystwa (...) S.A. Dodatkowe wydatki powoda generowało wprowadzenie planu pilotażowego gospodarstw szkoleniowych zatwierdzonego przez Ministerstwo Rolnictwa. Powód wystąpił o przedłużenie umowy dzierżawy, ale (...) przy - jego zdaniem - udziale pozwanego podejmowała działania, które uniemożliwiły przedłużenie tej umowy.

Powód za własne pieniądze odbudował obiekty i odtworzył produkcję w gospodarstwie. Pomimo braku pomocy ze strony (...), dzięki wsparciu różnych organizacji i firm rozpoczął produkcję w dniu 16 maja 2000 r. W następnym roku chciał powiększyć hodowlę indyków, ale plan ten nie powiódł się wskutek niewdrożenia planu naprawczego przez (...). W dniu 2 września 2002 r. w Biurze Prezesa (...) odbyło się spotkanie mające na celu wypracowanie formy pomocy finansowej dla dzierżawionego przez niego gospodarstwa. Ostatecznie jednak nie zostało zwarte żadne porozumienie, ani ugoda. W ocenie powoda pozwoliło to pozwanemu i innym pracownikom (...) na podejmowanie działań zmierzających do odebrania mu gospodarstwa pod pozorem nieuregulowanych należności na rzecz (...), poprzez dokonanie cesji wolnego od zobowiązań gospodarstwa powoda na rzecz osób trzecich. Osoby te, tj. Z. G. (1) i W. G. były zdaniem powoda „podstawione” przez pozwanego. Osoby te przejęły prawo dzierżawy, ale nie przejęły zobowiązań, a w trakcie przejmowania gospodarstwa doszło do szeregu nieprawidłowości i nadużyć ze strony przejmujących wspieranych przez spokrewnionego z nimi pozwanego, który wywierał nacisk na (...) w O., by nie przedłużano powodowi umowy dzierżawy.

Powód wyjaśnił też, że zainwestował w prowadzenie gospodarstwa wszystkie swoje środki finansowe oraz doświadczenie i nakład pracy. Prowadził gospodarstwo w sposób wzorowy, doprowadził do rekultywacji ziemi, wskutek czego jego następcy przejęli gospodarstwo w doskonałym stanie. Wobec jednak nierozliczenia wad ukrytych przedmiotu dzierżawy, poczynienia nakładów na wyposażenie budynków dydaktyczno – produkcyjnych oraz kosztu odbudowy spalonego przez piorun budynku, (...) ma dług wobec rodziny powoda. Wskutek działań pozwanego powód został pozbawiony źródła dochodu i poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści, jakie mógł osiągać od 2004 r. do chwili obecnej. Ponadto naruszone zostały jego dobra osobiste na skutek utraty zaufania, autorytetu i estymy, jaką cieszył się wcześniej. Wszystko to przełożyło się także na problemy zdrowotne powoda oraz na jego relacje z rodziną.

Na żadaną przez powoda kwotę składają się:

– kwota 2.000.000,00 zł rocznie z tytułu utraconych korzyści, jakie uzyskalby powód za okres od 2004 r. do chwili obecnej (tj. 10 lat), prowadząc produkcję roślinną i zwierzęcą;

– kwota 10.000.000,00 zł z tytułu utraconych korzyści, jakie powód uzyskalby za okres od 2004 r. do chwili obecnej (tj. 10 lat), prowadząc działalność w zakresie wydobywania i sprzedaży kopaliny;

- kwota 500.000,00 zł z tytułu utraconych korzyści, jakie powód uzyskałby za okres od 2004 r. do chwili obecnej (tj. 10 lat), prowadząc produkcję ziemi ogrodowej;
- kwota 3.500.000,00 zł dochodu netto rocznie z tytułu utraconych korzyści, jakie powód uzyskałby za okres od 2004 r. do chwili obecnej (tj. 10 lat), z produkcji energii elektrycznej 10 wiatrowni;
- kwota 50.000,00 zł rocznie z tytułu utraconych korzyści, jakie powód uzyskałby za okres od 2008 r. do chwili obecnej tworząc i prowadząc bazę dydaktyczną na terenie gospodarstwa (...) w R.;
- kwota 500.000,00 zł rocznie z tytułu utraconych korzyści, jakie powód uzyskałby za okres od 2008 r. do chwili obecnej w postaci pozyskania dotacji na ww. inwestycje ze środków Unii Europejskiej (80%);
- kwota 1.000.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem dóbr osobistych powoda, a także z tytułu cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznał on na skutek bezprawnych działań pozwanego powodujących utratę przez powoda firmy produkcyjno – dydaktycznej, w której urządzenie włożył on wysiłek finansowy i fizyczny.

Pozwany K. J. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania.

Zdaniem pozwanego powód kolejny raz wszczyna przeciwko niemu postępowanie sądowe opierając się na tych samych nieprawdziwych okolicznościach. Powołując się na prawomocne wyroki innych sądów, pozwany stwierdził, że powód nie był stroną przy cesji umowy dzierżawy, a sam pozwany nie przyczynił się do podpisania tej cesji, zawartej zgodnie z przepisami prawa. Pozwany poznał powoda i pierwszy raz widział gospodarstwo w marcu 2003 r. Wówczas powód zarządzał gospodarstwem od lutego 2003 r., jako członek rodziny W. G.. Pozwany natomiast rozpoczął pracę w (...) w 2000 r. Nie znał wcześniej historii dzierżawy gospodarstwa w R. i dopiero inicjowane przez powoda kolejne procesy sądowe przybliżyły mu szczegóły tej sprawy.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo ustalając, co następuje:

J. K. wraz ze swoją ówczesną żoną T. K. i córką Ż. K. dzierżawił Gospodarstwa (...) w R. w okresie od 6 lutego 1995 r. do 28 maja 1996 r. W dniu 27 lutego 1996 r. do umowy dzierżawy przystąpił także syn powoda M. K. (1). Zgodnie z podpisanym tego samego dnia Aneksem nr (...) powód wraz z żoną i córką odstąpili od umowy dzierżawy, a wszelkie prawa i obowiązki z niej wynikające przejął solidarnie M. K. (2). Okoliczność ta została także potwierdzona Aneksem nr (...) z 28 maja 1996 r.

W dniu 8 listopada 1999 r. M. K. (2) udzielił J. K. pełnomocnictwa do reprezentowania jego interesów. Pełnomocnictwo to odwołał z dniem 9 stycznia 2002 r. i tego samego dnia udzielił swojej matce T. K. pełnomocnictwa do dokonywania w jego imieniu i na jego rzecz czynności związanych z umową dzierżawy przedmiotowego gospodarstwa.

J. K. wraz z (obecnie byłą) żoną T. K. oraz dziećmi Ż. K. i M. K. (1) założyli spółkę cywilną, której umowa została spisana w dniu 27 lutego 1996. Celem spółki było prowadzenie nieruchomości dzierżawionej z (...) oddział terenowy w O. na podstawie umowy dzierżawy z 6 lutego 1995 r. i aneksu nr (...). Reprezentantem spółki został ustanowiony M. K. (1).

(...) w piśmie z 18 stycznia 1996 r. skierowanym do J. K. wyraziła zgodę na remont i modernizację obory o nr inw. (...) na kurnik do chowu indyków pod warunkiem, że remont odbędzie się na koszt dzierżawcy bez zaliczenia na poczet czynszu dzierżawnego i rat wykupu majątku obrotowego, a poza tym adaptacja miała być przeprowadzona zgodnie z przepisami prawa i pod nadzorem uprawnionych służb. Kolejne pismo (...) z 15 lipca 1997 r. skierowane zostało już do M. K. (1). Agencja nie wyraziła w nim zgody na zliczenie poczynionych robót remontowych obory z uwagi na to, że prace te miały charakter odtworzeniowy, a nie podnoszący wartość obiektu.

Po 27 lutego 1996 r. wszelka korespondencja (...) związana z działalnością przedmiotowego gospodarstwa, m. in. pisma dotyczące nieprawidłowości w wykonywaniu umowy dzierżawy z 6 lutego 1995 r., rozliczenia wykonywanych

w gospodarstwie inwestycji, czy odpowiedzi na wnioski o przedłużenie umowy, były kierowane bezpośrednio do M. K. (2), jako dzierżawcy.

We wrześniu 2002 r. z inicjatywy J. K. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczył on, jego żona, prezes (...) A. T. oraz kilka osób z O.. Wśród zebranych nie było K. J.. Tematem rozmów było ustalenie planu na dalsze prowadzenie gospodarstwa w obliczu kłopotów finansowych dzierżawców, związanych z zaciągniętymi kredytami i zaległym czynszem.

T. K. i Z. G. (2) w imieniu własnym oraz W. G. wystąpili do Dyrektora (...) Oddział Terenowy w O. o wyrażenie zgody na dokonanie cesji umowy dzierżawy gospodarstwa (...).

Działając w imieniu M. K. (2), T. K. zawarła w dniu 12 listopada 2002 r. ze Z. G. (1) oraz reprezentowanym przez niego W. G. warunkową umowę przejęcia długu związanego z nieuiszczonymi opłatami za czynsz należnymi (...). Z. G. (1) i W. G. oświadczyli, że od 1 lipca 2002 r. przejmują prawa i obowiązki wynikające z umowy dzierżawy z 6 lutego 1995 r. Następnie, 10 lutego 2003 r. w O., M. K. (1) reprezentowany przez T. K. zawarł ze Z. G. (1) i reprezentowanym przez niego W. G. umowę, na mocy której przejęli oni od M. K. (1) prawa i obowiązki wynikające z umowy dzierżawy z dnia 6 lutego 1995r. zmienionej trzema aneksami, a dotyczącej gospodarstwa rolnego położonego w R.. Agencja (...) wyraziła zgodę na to przejęcie. Gospodarstwo zostało przekazane, gdyż dotychczasowy dzierżawca - M. K. (1) zrezygnował z jego prowadzenia, a poza tym rodzina K. nie miała środków na dalszą działalność.

Po dokonaniu ww. cesji, do 14 marca 2004 r., gospodarstwem zarządzał powód, a jego pracę nadzorował pozwany - K. J. oraz Z. G. (1).

Pozwany był w latach 2002-2008 r. zatrudniony w Agencji (...) w W.. Przez pierwszy okres pracował w zespole (...), jako specjalista który w ramach obowiązków służbowych zajmował się (...). Następnie przeszedł do zespołu (...) i wówczas do jego obowiązków należało zajmowanie się ośrodkami (...). Nigdy nie był związany służbowo z działem (...) dotyczącym zasobów gruntowych. Nie jest on spokrewniony lub spowinowacony z żoną powoda, ze Z. G. (1) i W. G.. Powód z pozwanym poznali się w marcu 2003 r., gdy K. J. przyjechał do gospodarstwa w R. na zaproszenie Z. G. (1). Przez następny rok pozwany kilka razy przyjeżdżał do R. w imieniu p. G. i przywoził pieniądze dla pracowników. Natomiast z byłą żoną powoda - T. K. pozwany poznał się dopiero w 2004 r.

Przez ostatnie lata powód wytoczył przeciwko K. J. kilka procesów, zarówno cywilnych, jak i karnych. Wszystkie one oparte były na tych samych lub podobnych okolicznościach faktycznych, które były następnie kwestionowane przez kolejne sądy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dostarczonych przez strony dokumentów. Sąd ten przyjął również ustalenia faktyczne poczynione przez sądy prowadzące z inicjatywy powoda inne postępowania oparte na tych samym okolicznościach, a w szczególności ustalenia Sądu Okręgowego we Włocławku poczynione w sprawie IC 97/10.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania pozwanego oraz świadka T. K. – byłej żony powoda, natomiast nie dał wiary twierdzeniom powoda dotyczącym rzekomo podstępnych działań (...), wywołujących negatywne skutki w majątku powoda, jak i wpływu pozwanego na dokonanie cesji umowy dzierżawy i manipulację pracownikami (...). Twierdzenia te nie znajdują odzwierciedlenia w żadnym z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, a wręcz przeciwnie, często stoją z nimi w sprzeczności.

Sąd oddalił wnioski dowodowe powoda zawarte w piśmie procesowym z 03 lutego 2014 r. oraz wniosek o konfrontację świadka z pozwanym. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie składane przez powoda wnioski dowodowe zmierzały do wykazania wysokości i rozmiaru poniesionej przez niego szkody. Powództwo zostało jednak oddalone wskutek braku legitymacji procesowej powoda. Nie było więc podstaw do przeprowadzania postępowania w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo J. K. nie zasługiwało na uwzględnienie, wobec braku legitymacji procesowej po stronie powoda oraz braku jakichkolwiek dowodów udziału pozwanego w przekazaniu gospodarstwa na rzecz kolejnych dzierżawców.

Stosownie do art. 6 k.c. to powód winien udowodnić w tej sprawie fakty, z których wywodzi dochodzone roszczenie. Tymczasem nie wykazał on, skąd czerpie uprawnienie do występowania z roszczeniem wobec pozwanego. W szczególności nie wykazał, by sam był stroną umowy, na którą się powołuje. Nie przedstawił sądowi umowy dzierżawy z 1995 r. wraz z aneksami, ani innych dokumentów stanowiących o tym, kto w dacie wskazywanego przez powoda spotkania w 2002 r. oraz w dacie przekazania dzierżawy, był dzierżawcą gospodarstwa.

Opierając się na zgromadzonym materiale dowodowym, a w tym na ustaleniach faktycznych poczynionych przez inne sądy prowadzące postępowania inicjowane przez J. K., Sąd Okręgowy ustalił, że w dacie przekazania Z. G. (1) i W. G. dzierżawy Gospodarstwa (...) w R. jego dzierżawcą był M. K. (1), a nie powód. W konsekwencji, po stronie powoda nie występuje legitymacja procesowa, a przez to nie ma potrzeby podjęcia rozważań na temat rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powoda byłoby oddalone nawet w sytuacji, w której powód posiadałby w sprawie legitymację czynną. Również bowiem roszczenie J. K. nie zostało nawet uprawdopodobnione. Twierdzenia powoda o poniesionej przez niego szkodzie i naruszonych dobrach osobistych były, pomimo reprezentacji przez profesjonalnego pełnomocnika, bardzo ogólne. Nie podał jakie jego dobra osobiste zostały naruszone, ani w jaki sposób. Nie skonkretyzował jakie dokładnie ewentualne czynności pozwanego wywołały szkodę w jego majątku i na czym miałyby polegać rola pozwanego w toku czynności zmierzających do przekazania przedmiotowego gospodarstwa Z. G. (1) i W. G.. Tym samym nie wykazał, by poniósł rzeczywistą szkodę. Z materiału dowodowego wynika, że w dacie dokonania cesji umowy dzierżawy pozwany nie znał powoda, ani jego żony. Jak zeznała była żona powoda, pozwany nie miał żadnego wpływu i nie odegrał żadnej roli w przekazaniu gospodarstwa. Nie uczestniczył też, ani bezpośrednio, ani pośrednio, w zawarciu w dniu 10 lutego 2003r. pomiędzy T. K. reprezentującej wówczas M. K. (1) a Z. G. (1) i W. G. umowy, mocą której przejęli oni od M. K. (1) jego prawa i obowiązki wynikające z umowy dzierżawy z dnia 6 lutego 1995r. i jej trzech aneksów. Również J. K. nie był stroną umowy cesji. Poza tym żaden z dokumentów złożonych do akt nie został podpisany przez K. J.. Brak zatem podstaw do uznania, że pozwany podejmował czynności na niekorzyść J. K. i w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania szkody po jego stronie.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy nie dopatrył się podstaw do podjęcia czynności zmierzających do ustalenia wielkości szkody rzekomo poniesionej przez J. K., lub naruszenia jego dóbr osobistych i oddalił powództwo, jako niezasadne co do zasady.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, powód – J. K. zarzucił Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez błędne oddalenie wniosków dowodowych powoda, co doprowadziło do pozbawienia powoda możliwości wykazania zasadności swoich twierdzeń w zakresie winy pozwanego oraz faktu poniesienia szkody, jak również możliwości wykazania legitymacji czynnej powoda;
2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie zeznań powoda, które wskazywały na udział pozwanego przy nakłanianiu T. K. na cesję gospodarstwa rolnego nr 001 w R., dzierżawionego od Agencji (...) oraz na wpływ pozwanego na odmowę przedłużenia umowy dzierżawy rodzinie K.. Twierdzenia powoda potwierdziłyby także dowody, oddalone przez sąd I instancji. Jak również poprzez błędną ocenę zeznań T. K., które nie były wiarygodne w zakresie przedstawienia relacji i powiązań z pozwanym oraz pozostawały w rażącej sprzeczności z zeznaniami powoda, jak również ze złożonymi przez powoda wnioskami dowodowymi. Ponadto, poprzez błędne przyznanie wiarygodności twierdzeniom pozwanego, co tego, że nie łączyły go powiązania finansowe z Z. G. (1) i że jedynie grzecznościowo nadzorował pracowników zatrudnianych w Gospodarstwie (...) w R., w sytuacji gdy te twierdzenia pozostają w sprzeczności z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Zarzucając powyższe powód wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego;
3. dopuszczenie dowodu z dokumentów dołączonych do apelacji na okoliczność legitymacji procesowej powoda oraz poniesienia szkody przez powoda.

Pozwany K. J. wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie Sąd Apelacyjny zważył, że skarżący nie kwestionuje w swojej apelacji faktów ustalonych przez Sąd Okręgowy, a dotyczących dat zawarcia kolejnych umów, w oparciu o które powód i członkowie jego rodziny dzierżawili sporne gospodarstwo rolne. Nie zaprzeczał też ustaleniom sądu co do momentu, w którym pozwany rozpoczął pracę w (...) i co do sprawowanej przez niego funkcji. Sąd Apelacyjny podziela powyższe ustalenia i przyjmuje za własne.

W ocenie skarżącego uchybienia procesowe Sądu Okręgowego doprowadziły do pozbawienia go możliwości udowodnienia wielkości poniesionej szkody oraz winy pozwanego w zaistniałym zdarzeniu. Skarżący podtrzymuje bowiem twierdzenie, że to on doprowadził do wytworzenia majątku w gospodarstwie w R. i kierował procesami produkcji. Na niego też spadły długi związane z prowadzeniem tego gospodarstwa.

Tymczasem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakty ustalone przez Sąd Okręgowy uzasadniają jedynie przyjęcie, że powód był współdzierżawcą spornego gospodarstwa w okresie od 6 lutego 1995 r. do 27 lutego 1996 r., a najpóźniej do 28 maja 1996 r. Następnie, do roku 2004 uczestniczył w zarządzaniu tym gospodarstwem, jednak jedynie jako pełnomocnik kolejnych jego dzierżawców. Zatem nie jest uzasadnione twierdzenie, jakoby pozwany doprowadził do pozbawienia powoda majątku ruchomego i nieruchomości oraz produkcji w toku w Gospodarstwie (...) w dniu 10 lutego 2003 r. Skoro bowiem powód utracił status dzierżawcy w roku 1996, domniemane działania pozwanego z roku 2003 nie mogły pozbawić go dóbr przynależnych dzierżawcy. Co więcej, powód nie wyjaśnił w żaden sposób, jakie faktyczne powiązania jego majątku z majątkiem kolejnych dzierżawców gospodarstwa w R., usprawiedliwiają jego przeświadczenie o tym, że doznał strat przekładających się na żądania pozwu zamykające się ostatecznie dochodzoną kwotą. Przede wszystkim zaś nie wyjaśnił, czemu swoje realne i domniemane straty finansowe łączy z osobą pozwanego, który rozpoczął pracę w (...) w roku 2002 i nigdy nie zajmował się zawodowo kwestiami wydzierżawiania gospodarstw rolnych, w tym gospodarstwa w R..

Wbrew też zarzutom apelacji, wykazaniu powyższych okoliczności nie służyły wnioski dowodowe zawarte w piśmie powoda z 27 stycznia 2014 r. i nie uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Złożone do akt kosztorysy powykonawcze wskazywały jako inwestora M. K. (1), z którym też (...) prowadziła w tej sprawie korespondencję (np. k. 135 – 136, 238, 285), a nie powoda. Również listy referencyjne dotyczyły M. K. (1) lub rodziny K.. Przy czym dokumenty takie, nawet pochodzące od najbardziej szanowanych osób, nie stanowią dowodu na to, że to powód inwestował własne środki w rozwój gospodarstwa i był osobą, która miała prawo domagać się od osoby innej, niż dzierżawca rozliczeń z tego tytułu. Natomiast pozostałe wnioski dowodowe zgłoszone w tym piśmie, choć w intencji powoda zmierzały do wykazania dochodu, jaki sporne gospodarstwo mogłoby przynosić po roku 2003, trafnie zostały oddalone przez Sąd Okręgowy w sytuacji, gdy powód nie wskazał podstaw faktycznych i prawnych twierdzenia, jakoby po tej dacie miał jakiegokolwiek podstawy, by wiązać swoje plany finansowe z dochodami tego gospodarstwa. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego co do braku dowodów na istnienie po stronie powoda czynnej legitymacji procesowej.

Sąd Apelacyjny zważył też, że dokumenty zgromadzone w sprawie uzasadniają ustalenie sądu I instancji, że to syn powoda w roku 2002 odwołał pełnomocnictwo udzielone powodowi i dokonał cesji praw z umowy dzierżawy na rzecz Z. i W. G.. Powód zaś w dalszym ciągu, przez ponad rok, zarządzał jeszcze gospodarstwem w imieniu nowych dzierżawców. Taki stan rzeczy nie uzasadnia jednak jego przeświadczenia, jakoby to jemu miały przysługiwać wszelkie korzyści i dochody z tytułu działania i rozwoju tego gospodarstwa. To nie on był w tym czasie osobą, do której należało „Gospodarstwo (...)” w R..

Sąd Apelacyjny zważył też, że żaden z dowodów prezentowanych przez powoda nie zmierzał do wykazania faktów, które uzasadniałyby ustalenie, jakoby to pozwany był osobą, która pozbawiła powoda tych dóbr oraz naruszyła jego dobra osobiste. Należy przy tym podkreślić, że w sytuacji, gdy pozwany zaprzeczył twierdzeniom powoda w tym względzie, to na powodzie spoczywał ciężar wskazania faktów, z których wywodzi tezę, jakoby pozwany był krewnym Z. G. (1) oraz miał takie „pływy” w (...), które umożliwiały mu pomaganie Z. G. (1) w przejściu „Gospodarstwa (...)” w R., a także że wpływy te wykorzystał w tym celu. Oraz, że sam powód doznał od pozwanego wielu upokorzeń i cierpień (jakich, w jakiej postaci), które doprowadziły go do utraty zdrowia oraz dobrego imienia i zaufania społecznego. Przy czym, w świetle art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., formułując wnioski dowodowe powód zobligowany był najpierw wskazać konkretne fakty, z których wywodzi skutki prawne, a następnie określić dowody, które mają je wykazać. Wnioski dowodowe zgłoszone przez skarżącego w piśmie powołanym w apelacji wymogu tego nie spełniają. Powód wskazał jedynie osoby świadków i dokumenty oraz przytoczył skutek, jaki spodziewał się uzyskać, w postaci możliwości przypisania pozwanemu odpowiedzialności za nieskonkretyzowane krzywdy i hipotetyczne szkody. Tak sformułowane wnioski dowodowe powoda, na którym spoczywał ciężar dowodu w tej sprawie, a który był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, Sąd Okręgowy zasadnie uznał za nieprzydatne. Nie jest bowiem rolą postępowania dowodowego poszukiwanie dopiero możliwych do udowodnienia faktów, które mogłyby uzasadniać żądanie powoda.

Z przytoczonych wyżej powodów również dowody zgłoszone przez skarżącego w toku postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny uznał za pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie. Choć bowiem wynika z nich, że powód nadal poczytuje się za osobę pokrzywdzoną i poszkodowaną, to nie wiadomo, jakie fakty istotne w tej sprawie miałyby być ustalone na ich podstawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał też wyczerpującej i wszechstronnej oceny zeznań złożonych w tej sprawie przez świadka i strony, zgodnie z zasadą wskazaną w art. 233 § 1 k.p.c. Rozumowaniu zaprezentowanemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób zarzucić baku logiki, sprzeczności z doświadczeniem życiowym, czy z innymi wiarygodnymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Zatem przeświadczenie skarżącego, że dowody te winny być ocenione odmiennie, a także przytoczenie w apelacji własnej (częściowo odmiennej, niż prezentowania w pozwie) wersji wydarzeń, nie jest tu wystarczające. Natomiast teza, jakoby świadek składał fałszywe zeznania w związku z porozumieniem zawartym z pozwanym, jest całkowicie gołosłowna i ma cechy pomówienia. Przy czym to sam powód domagał się przesłuchania swojej byłej żony w charakterze świadka, i wbrew wywodom apelacji, nie przedstawił dowodów, które miały służyć podważeniu jej wiarygodności. Żaden z wniosków dowodowych oddalonych przez Sąd Okręgowy nie zmierzał też do wykazania powiązań między T. K., a pozwanym. Natomiast to, że kolejni dzierżawcy spornego gospodarstwa byli członkami jej szeroko rozumianej rodziny, nie usprawiedliwia postulatu skarżącego, by odmówić jej przymiotu prawdomówności i wiarygodności.

Ostatecznie więc podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się nieuzasadnione, a stan faktyczny sprawy ustalony przez Sąd Okręgowy jest zgodny z prawidłowo zgromadzonym i trafnie ocenionym materiałem dowodowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zasadnie też uznał, że powód nie wykazał istnienia po swojej stronie legitymacji do domagania się od kogokolwiek odszkodowania za takie szkody, o jakich mowa w pozwie. Nawet bowiem, gdyby szkody te rzeczywiście powstały (nie są znane rzeczywiste dochody osiągnięte przez sporne gospodarstwo po roku 2003), to powód w żaden sposób nie wykazał, by dotyczyły jego majątku. Nie udowodnił też, by to pozwany był osobą, której można przypisać wyrządzenie takich szkód, by był on osobą która naruszyła dobra osobiste powoda w

sposób wskazany w pozwie, a także by takie dobra powoda rzeczywiście zostały naruszone. Skoro zaś, stosownie do art. 6 k.c., to na powodzie spoczywał ciężar dowodu w tej kwestii, Sąd Okręgowy zasadnie oddalił powództwo.

W tym stanie rzeczy także apelacja powoda, jako pozbawiona podstaw faktycznych i prawnych, podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

Orzekając o wynagrodzeniu należnym pełnomocnikowi reprezentującemu powoda z urzędu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny miał na względzie art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2018 r. poz. 1184, 1467, 1669 i 2193) oraz § 16 ust 1 pkt 2 w zw. z § 8 pkt 7 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r.), które obowiązywało w dacie wniesienia apelacji.